

## UZASADNIENIE

R. W. nie miał stałego miejsca zamieszkania. Od lipca 2015 roku, kiedy jeszcze pracował, zamieszkiwał w hotelu robotniczym, a od stycznia 2016 roku przebywał u swojego znajomego, B. G. (1), mieszkającego ze swoją matką L. G. przy ul. (...) w Ł.. Poznali się oni przy pracy dorywczej – układaniu kostki brukowej. B. G. (1) przyjął go pod dach matki, nie pobierając za to żadnych opłat.

W dniu 10 lutego 2016 roku około godz. 10:00 - 11:00 obaj mężczyźni udali się do bankomatu przy ul. (...), gdzie B. G. (1) pobrał ok. 50 zł z konta swojej matki. Wracając do domu zrobili zakupy, przy czym między innymi zakupili 1 litr wódki. Po powrocie do domu B. G. (1) robił obiad, w międzyczasie pijąc razem z R. W. zakupiony alkohol.

/wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.69, 86v, k.44-46 akt sądowych,

zeznania świadka B. G. (1) k.55-57 (odpis k.125-127), k.118-119 akt sądowych,

zeznania świadka L. G. k.51v-52v (odpis k.128-130), k.116-117 akt sądowych/

Pod niewagę B. G. (1), R. W. zjadł całą przygotowaną przez niego wątróbkę. Kiedy B. G. (1) to spostrzegł, zaczęli się kłócić i szarpać i w konsekwencji B. G. (1) i jego matka kazali R. W. wyprowadzić się z mieszkania. R. W. opuścił mieszkanie G. mniej więcej około godz. 12:00 – 13:00 lub niewiele później. B. G. (1) wyszedł z mieszkania jeszcze przed nim.

/zeznania świadka B. G. (1) k.55-57 (odpis k.125-127), k.118-119 akt sądowych,

zeznania świadka L. G. k.51v-52v (odpis k.128-130), k.116-117 akt sądowych,

wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.106 akt sądowych/

Wychodząc z mieszkania G. R. W. nie zabrał ze sobą swoich rzeczy, tylko nóż koloru zielonego o całkowitej długości 22 cm, w tym długości ostrza wynoszącej 11 cm, stanowiący własność gospodarzy mieszkania. Udał się z nim na ulicę (...). Chodził też po ul. (...).

/wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.69, 86v, k.44-46 akt sądowych,

zeznania świadka B. G. (1) k.55-57 (odpis k.125-127), k.118-119 akt sądowych,

zeznania świadka L. G. k.51v-52v (odpis k.128-130), k.116-117 akt sądowych,

protokół przeszukania osoby oskarżonego wraz ze spisem rzeczy k.29-31,

wydruk zdjęć noży znalezionych w toku przeszukania osoby k.70 akt sądowych,

protokół oględzin noży k.38-39/

Około godz. 14:00 R. W. znajdował się w pobliżu agencji bankowej (...), mieszczącej się przy ul. (...). W tym czasie w placówce tej dokonywała opłat nie znana mu zupełnie, 65-letnia E. D..

Po dokonaniu opłat E. D. wyszła z budynku, przecięła ulicę (...), a następnie ulicę (...). Kiedy szła już drugą stroną ulicy (...) dobiegł do niej i zaatakował ją. Mianowicie chwycił ją od tyłu za szyję i zaczął dusić, usiłując jednocześnie drugą ręką wyrwać z jej rąk torebkę, w której znajdowała się portmonetka, a w niej 36 zł, a także dokumenty i klucze oraz inne drobne przedmioty, jak końcówka mopa, czy dziecięca bielizna. E. D. nie puściła swojej torebki, nawet pomimo tego, że R. W. szarpał się z nią i że w czasie zdarzenia upadła na podłoże. Broniąc się ugryzła go w rękę.

Kiedy duszenie E. D. nie skutkowało, a wręcz podjęła ona obronę, R. W. zadał jej dwa ciosy nożem - jeden w brzuch, a drugi w klatkę piersiową. Ciosy były na tyle silne, że nóż przebił za każdym razem kurtkę, w którą ubrana była E. D. i spowodował u niej łącznie trzy rany klute: jedną w okolicy lewego nadbrzusza, drugą - lewego sutka, a trzecią - grzbietu lewej ręki, przy czym ta ostatnia rana powstała od jednego z ww. dwóch ciosów. W podbrzusze nóż wbił się na głębokość co najmniej ok. 8-10 cm, a szerokość rany sutka wyniosła co najmniej 1,8 cm.

Do zadania ciosów R. W. użył noża zabranego z mieszkania L. i B. G. (1).

Pomimo tak silnego ataku, E. D. nie puściła torebki. W tej sytuacji znajdujący się wówczas pod znacznym wpływem alkoholu R. W. odszedł od niej, kierując się w stronę ul. (...).

W tym czasie do E. D. podeszła młoda kobieta, która obserwowała zajście z pewnej odległości i posadziła ją na pobliskiej ławce, sama siadając obok niej. Młoda kobieta gdzieś telefonował z telefonu komórkowego. W tym czasie powrócił R. W. i na jego widok obie kobiety zerwały się z ławki i zaczęły uciekać. R. W. szedł za nimi spokojnym krokiem. Do kobiet dołączyła druga młoda kobieta i razem doprowadziły one ranną, krwawiącą E. D. do znajdującej się w pobliżu restauracji (...). Tam pracownica restauracji, A. N., wezwała pomoc medyczną – najpierw lekarza z pobliskiej kliniki medycznej, a następnie pogotowie (...).

E. D. krótko opowiedziała w obecności A. N. przebieg zdarzenia, podając jedynie, iż jakiś mężczyzna chciał jej wyrwać torebkę i dźgał ją nożem, który miał zieloną rączkę, ale nie udało mu się jej okraść.

Młode kobiety, których tożsamości nie zdołano ustalić, a które udzieliły E. D. jako pierwsze pomocy, opuściły restaurację przed przyjazdem pogotowia ratunkowego i funkcjonariuszy Policji.

Przybyli do restauracji (...) krótko po ich wezwaniu ratownicy medyczni, z kierownikiem zespołu - lekarzem M. B. na czele, przewieźli E. D. do szpitala im. M. K. w Ł..

E. D. była wówczas przytomna i na temat zdarzenia opowiedziała kierownikowi zespołu ratownictwa medycznego, iż zaatakował ją nieznanemu mężczyzna i próbował wyrwać jej torebkę wraz z zawartością.

/zeznania świadka M. C. k.19v-21, k.54-56 akt sądowych,

protokół okazania osoby oskarżonego R. W. k. 65-66,

zeznania świadka A. N. k.16v-17, k.54 akt sądowych,

zeznania świadka R. Z. (1) k.46v-47, 157, k.51-54 akt sądowych,

zeznania świadka T. O. k.108-111 akt sądowych

zeznania świadka M. B. k.22v-23, k.49-50 akt sądowych,

zeznania świadka B. G. (1) k.55-57 (odpis k.125-127), k.118-119 akt sądowych,

zeznania świadka L. G. k.51v-52v (odpis k.128-130), k.116-117 akt sądowych,

protokół zatrzymania dokumentacji medycznej dot. E. D. k.117-119,

dokumentacja medyczna dot. E. D. – załącznik I,

protokół sekcji zwłok k.174-180,

opinia ustna biegłych z zakresu medycyny sądowej E. M. i J. K. k.112-116 akt sądowych,

zeznania świadka D. D. k.151, k.47-48, 56, 222 akt sądowych,

wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.69, 86v, k.44-46 akt sądowych – w zakresie spożywania przez niego w dniu zdarzenia w godzinach okołopołudniowych znacznej ilości alkoholu,

protokół użycia alkometru k.28,

protokół przeszukania oskarżonego wraz ze spisem rzeczy k.29-31,

protokół oględzin noży k.38-39,

protokół oględzin osoby oskarżonego k.36-37,

wydruk zdjęć noży znalezionych w toku przeszukania osoby k.70 akt sądowych,

nośnik elektroniczny z zapisem zdjęć noży k.120,

nośnik elektroniczny z zapisem zdjęć oskarżonego sporządzonych w czasie oględzin jego osoby k.121,

wydruk zdjęć osoby R. W. k.71 akt sądowych,

protokół zatrzymania kurtki E. D. k.43-45,

protokół zatrzymania koszulki i półgolfu E. D. k.121-124,

protokół oględzin odzieży E. D. k.159-161,

nośnik elektroniczny z zapisem zdjęć odzieży E. D. k.167,

wydruk zdjęć odzieży E. D. k.72 akt sądowych,

protokół oględzin miejsca zdarzenia k.10-12,

szkic - załącznik do protokołu oględzin miejsca k.13,

nośnik elektroniczny z zapisem zdjęć z oględzin miejsca zdarzenia k.168,

wydruk zdjęć sporządzonych w czasie oględzin miejsca wraz z nośnikiem elektronicznym k.73 akt sądowych,

dowody rzeczowe – trzy noże, odzież R. W., odzież E. D. – wg wykazu dowodów rzeczowych poz. 1-3, 5-7 k.142 i poz. 8, 11-12 k.143/

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze Policji ustalili rysopis napastnika w oparciu o dane jedyne ustalonego personalnie naocznego świadka zdarzenia – M. C., który obserwował końcowy jego etap przez szybę wystawową z budynku znajdującego się po drugiej stronie ulicy (...), znajdującego się w odległości około 50 m od miejsca zdarzenia, a który to świadek wskazał m.in. na charakterystyczny element ubioru napastnika – czapkę z daszkiem z podłużnym, jasnym paskiem przebiegającym od przodu do tyłu przez środek tej czapki oraz w oparciu o dane uzyskane w szpitalu od E. D.. Ten rysopis i przegląd zapisów z kilku punktów monitoringu pobliskich ulic, doprowadził ich do zatrzymania R. W., znajdującego się przypadkowo wówczas, tj. w dniu 10 lutego 2016 r. o godz. 19:40, na ul. (...). Miał on przy sobie zielony nóż zabrany z mieszkania L. i B. G. (1) bez ich wiedzy oraz dwa inne noże, nie stanowiące ich własności.

Funkcjonariusze Policji sprawdzili stan trzeźwości R. W.. Około dwóch godzin po zatrzymaniu, tj. o godz. 21:34 i 21:39 miał on 0,75 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

/wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.69-69v,

zeznania świadka M. C. k.19v-21, k.54-56 akt sądowych,

zeznania świadka R. Z. (1) k.46v-47, 157, k.51-54 akt sądowych,  
zeznania świadka T. O. k.108-111 akt sądowych,  
protokół zatrzymania osoby k.27,  
protokół użycia alkometru k.28,  
protokół przeszukania oskarżonego wraz ze spisem rzeczy k.29-31,  
wydruk zdjęć noży znalezionych w toku przeszukania oskarżonego k.70 akt sądowych,  
protokół oględzin noży k.38-39,  
protokoły zatrzymania nagrań z monitoringu k.58-60, 108-110,  
elektroniczne nośniki k.61, 111,  
protokoły odtworzenia nagrań z monitoringu k.137-139, 153-155,  
nośnik elektroniczny z zapisem zdjęć oskarżonego k.121,  
wydruk zdjęć osoby R. W. k.71 akt sądowych,  
tablica poglądowa k.72/

Na około godzinę przed zatrzymaniem przez funkcjonariuszy Policji, R. W., który nie miał pieniędzy, a chciał się napić piwa, zostawił swój telefon w lombardzie znajdującym się przy ul. (...). Tam uzyskał za niego 25 zł i za część tej kwoty nabył piwo.

/wyjaśnienia oskarżonego R. W. k.69-69v, 86v, k.44-46 tom sądowy/

E. D. tylko w początkowym czasie hospitalizacji rozmawiała z funkcjonariuszami Policji R. Z. (2) i T. O. o przebiegu zdarzenia i podała im wówczas rysopis sprawcy. Nastąpiło to w dniu 10 lutego 2016 roku, jeszcze zanim zatrzymano R. W.. Wskazywała ona wówczas, że do zdarzenia doszło po dokonaniu przez nią opłat w punkcie opłat znajdującym się w pobliżu skrzyżowania ulic (...). Według jej relacji przekazanej policjantom było to na wysokości kliniki (...) i polegało na użyciu przez napastnika w stosunku do niej zielonego noża o długości ostrza około 10 cm, kiedy po duszeniu jej i szarpaniu się z nią, a także ugryzieniu go przez nią w rękę, nie udało mu się wyrwać jej torebki.

Odnośnie rysopisu sprawcy, podała policjantom jego przybliżony wiek – około 30 lat, opisała sylwetkę – miał mieć szczupłą budowę ciała i kilkudniowy zarost na twarzy, a także podała charakterystyczny element jego odzieży – czapkę z daszkiem koloru ciemnego. Według niej ubrany był w szarą kurtkę.

W czasie kolejnych dni stan zdrowia E. D. się pogarszał i nie pozwalał jej na złożenie zeznań, w związku z czym funkcjonariusze Policji odstąpili od tej czynności procesowej.

/zeznania świadka R. Z. (1) k.46v-47, 157, k.51-54 akt sądowych,

zeznania świadka T. O. k.108-111 akt sądowych/

Natomiast w dniu 10 lutego 2016 roku w godzinach wieczornych E. D. rozmawiała na temat napadu na nią także ze swoimi bliskimi, a w szczególności z synem D. D.. Widział on u niej wówczas spuchniętą i zaczerwienioną szyję. Opowiedziała mu ona w tym dniu o obserwowaniu jej przez mężczyznę, który stał na schodach, a po dokonaniu przez nią opłat poszedł za nią i w pewnym momencie, kiedy znajdowała się naprzeciwko budynku sądu, dobiegł do niej, zaczął dusić i zadawać ciosy seledynowym nożem. Opisała, że sprawca miał czapkę i że broniąc się, ugryzła go w rękę.

Z kolei w dniu 13 lutego 2016 roku, kiedy D. D. przyniósł do szpitala (...), rozpoznała na zdjęciu zielony nóż jako ten, którym sprawca zadał jej ciosy.

/zeznania świadka D. D. k.151, k.47-48 akt sądowych,

zeznania świadka k., akt sądowych,

(...) k.41 akt sądowych/

Pomimo udzielenia E. D. szybkiej i zgodnej z zasadami sztuki lekarskiej pomocy medycznej, w następstwie rany klutej jamy brzusznej rozwinęło się u niej ropne rozlanie zapalenie otrzewnej, w wyniku czego w dniu 7 marca 2016 roku nastąpił jej zgon.

/dokumentacja medyczna dot. E. D. – załącznik I,

protokół sekcji zwłok k.174-180,

wynik badania histopatologicznego k.181-182,

opinia ustna biegłych z zakresu medycyny sądowej E. M. i J. K. k.112-116 akt sądowych,

opinia biegłego z zakresu chirurgii P. C. k.125-128 akt sądowych/

R. W. był karany wielokrotnie:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 20.12.2000 roku w sprawie II K 513/00 został skazany za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 288 § 1 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzeczoną karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 10 miesięcy, odbył w całości po odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 12.10.2004 roku w sprawie II K 273/04 został skazany za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę odbywał od dnia 4.11.2003 roku do dnia 23.12.2004 roku, kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 16.03.2007 roku w sprawie II K 40/07 został skazany za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 26.06.2007 roku w sprawie II K 711/05 został skazany za czyn z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. oraz art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny, a także za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny. Kara łączna pozbawienia wolności orzeczona została tym wyrokiem w wysokości 1 roku i 7 miesięcy. Orzeczona została też kara łączna grzywny.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 11.10.2007 roku w sprawie II K 453/07 został skazany za czyn z art. 233 § 1 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzyletni okres próby.

Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 29.01.2008 roku w sprawie II K 537/07 został skazany na karę łączną grzywny, a także na karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 3 miesięcy, obejmującą skazania w sprawach: II K 40/07 i II K 711/05 Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej. Karę pozbawienia wolności R. W. odbywał od dnia 15.11.2010 roku do dnia 26.02.2011 roku z zaliczeniem okresów: od dnia 21.07.2005 roku do dnia

22.07.2005 roku, od dnia 10.08.2005 roku do dnia 11.08.2005 roku, od dnia 29.12.2005 roku do dnia 14.01.2006 roku, od dnia 21.07.2006 roku do dnia 15.12.2006 roku i od dnia 25.12.2006 roku do dnia 11.07.2008 roku.

Ponadto wyrokiem Sądu Rejonowego w Opolu z dnia 3.02.2014 roku w sprawie VII K 71/14 został on skazany za czyn z art. 244 k.k. na karę grzywny.

/dane z K. k.100-102,

odpis wyroku II K 273/04 k.89-90 akt sądowych,

odpis wyroku II K 453/07 k.84-85 akt sądowych,

odpis wyroku II K 40/07 k.93 akt sądowych,

odpis wyroku nakazowego VII K 71/14 k.96 akt sądowych,

odpis wyroku II K 711/05 k.137-138 akt sądowych,

odpis wyroku łącznego II K 537/07 k.139-140 akt sądowych/

**Oskarżony R. W.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień /k.44 akt sądowych/.

W śledztwie również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił w dniu 11 lutego 2016 roku, że z uwagi na dużą ilość wypitego alkoholu nie pamięta tego zdarzenia. Pamięta, że w dniu 10 lutego 2016 roku wychodził z B. G. (2) do banku w celu dokonania wypłaty 50 zł. Później kupili pół litra wódki i zrobili zakupy do domu. Po wypiciu tego alkoholu B. dokupił jeszcze pół litra wódki – nie pamięta, czy to była druga, czy trzecia półlitrowka w tym dniu. Gotowali obiad – wątróbkę. Wypili cały ten alkohol. Później z powodu dużej ilości spożytego alkoholu stracił świadomość i usnął. Nie przypomina sobie, aby kłócił się z B.. Jak się obudził, B. chyba nie było w domu. Obrął sobie jabłko nożem kuchennym z zieloną rękojeścią, a następnie odruchowo schował nóż do kieszeni. Później wyszedł na dwór, aby poszukać B.. Padał deszcz. Chodził po ulicy (...). B. nie znalazł. Kojarzy, że jak szukał B., to na ulicy (...) pokłócił się z jakąś kobietą. Nie wie, o co poszło, wydaje się mu, że zwróciła mu uwagę, że przeklina. Jest pewien w 100 procentach, że doszło między nim, a nią do utarczki słownej. Nie jest w stanie przypomnieć sobie, czy szarpał się z nią i czy przewracał ją na ziemię. Nie przypomina sobie, aby zadał jej jakieś ciosy nożem. Nie pamięta, jak ubrana była ta kobieta, ani jej twarzy.

Dalej wyjaśnił, że nie pamięta faktu, aby chciał sprzedać matce B. jakiś telefon. Tego dnia zastawił za 25 zł swój własny telefon w lombardzie przy ul. (...) – było to na około godzinę przed zatrzymaniem. Z tej kwoty wydał 5 zł na zakup dwóch noży od bezdomnego w okolicach sklepu (...), co nastąpiło na około 10 minut przed zatrzymaniem go.

Wyjaśnił też, że wie, gdzie znajduje się agencja płatnicza (...), gdyż prawie codziennie mijają ją idąc do sklepu.

Na koniec oświadczył, że jeżeli faktycznie zrobił coś tej kobiecie, czego nie pamięta, to bardzo żałuje swojego zachowania.

/k.69-69v/

W czasie kolejnego przesłuchania, do którego doszło w dniu 12 lutego 2016 roku, wyjaśnił zasadniczo, jak dzień wcześniej. Dodał jedynie, że jedno pół litra alkoholu nabyli „na melinie” i że łącznie wypili we dwóch nie mniej niż półtora litra wódki. Podtrzymał twierdzenie, że nie pamięta, jak wyglądała kobieta, z którą się pokłócił.

/k.86v/

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 13 lutego 2016 roku wyjaśnił, że nie pamięta zdarzenia, w trakcie którego miałby wyrwać komuś torebkę. Mógł się z kimś pokłócić w sensie, że ktoś zwrócił mu uwagę, ale nie wie, czy to była „ta kobieta”.

/k.94/

Na koniec śledztwa skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień.

/k.200/

W toku rozprawy, po odczytaniu wyjaśnień złożonych w śledztwie, odniósł się do ich treści wyjaśniając, że potwierdza ich treść, z tym że nie pamięta, czy kłócił się z „tą panią” i że wyjaśniał w śledztwie, iż miał takie przypadki, że pokłócił się z jakąś kobietą z powodu bluźnienia lub palenia na przystanku, ale nie w tym konkretnym wypadku.

Początkowo oskarżony twierdził przy tym na rozprawie, że czytał swoje pierwsze wyjaśnienia, ale pomyślał, że o tej nieścisłości powie „na sprawie”. Natomiast po odczytaniu kolejnych wyjaśnień stwierdził, iż zapoznawał się z treścią tych protokołów dopiero na koniec śledztwa. Kiedy zaś okazane mu zostały te protokoły, potwierdził własnoręczność podpisów złożonych w dniach sporządzenia tych protokołów, a także własnoręczność zapisów, iż zapoznał się z treścią protokołów i jest ona zgodna z jego wyjaśnieniami. Zaznaczył następnie, iż pierwsze przesłuchanie nie powinno być w dniu zatrzymania, bo był pod wpływem alkoholu, a także, iż mógł przeoczyć te zapisy.

Dalej wyjaśnił, że swój telefon oddał do lombardu, bo chciał się napić, tzn. mieć pieniądze na zakup piwa.

Wyjaśnił też, że po opuszczeniu mieszkania B. szukał go najpierw na ul. (...), później na ul. (...) – „robił kółko”. Przechodził koło rogu ul. (...) i ul. (...), gdzie znajduje się (...) i pamięta, że na pewno rozglądał się w jej okolicy i mógł się tam zatrzymać – trochę przed nią, trochę za nią, trochę przy przejściu dla pieszych, bo nie wiedział, gdzie może być kolega. Później nie pamięta w którą stronę się udał i nie pamięta co się działo do godziny około 18:00, kiedy to pojechał do lombardu oddać telefon. Później był kilka razy w domu B. mamy pytając, czy już wrócił. Wtedy już normalnie funkcjonował. Spotkał znajomego M. (nazwiska nie pamięta), któremu mówił, że ma problemy z mieszkaniem i chce „coś wynająć”. B. pozwolił mu mieszkać u siebie, ale myślał na przyszłość, gdyż w lutym miał podjąć legalną pracę. Nie pamięta, czy spożywał jeszcze alkohol w okresie od opuszczenia mieszkania B. za pierwszym razem do czasu kupienia piwa za pieniądze uzyskane w lombardzie. Wyjaśnił, że cały dzień chodził w tej samej odzieży, w której został zatrzymany.

/k.44-46/

W czasie tego i kolejnych terminów rozprawy odnosił się dodatkowo do różnych zagadnień związanych z treścią zeznań świadków.

/k.53, 106, 107, 109, 111-112, 121, 220-221 akt sądowych/

Oskarżony R. W. ma 36 lat. Jest kawalerem. Ma wykształcenie podstawowe. Z zawodu jest stolarzem. Nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Przed zatrzymaniem utrzymywał się z prac dorywczych, z których osiągał wynagrodzenie w wysokości ok. 300 zł. miesięcznie. Nie posiada żadnych źródeł dochodu, ani majątku.

/dane osobo-poznawcze k.43 akt sądowych/

Oskarżony R. W. nie jest osobą upośledzoną umysłowo ani chorą psychicznie. Biegli lekarze psychiatrzy rozpoznali u niego uzależnienie od alkoholu. W czasie czynu rozumiał jego znaczenie oraz miał możliwość kierowania swoim postępowaniem.

/opinia sądowo-psychiatryczna k.214-215,

opinia psychologiczna k.216,

dokumentacja medyczna dot. R. W. – załącznik I/

### **Sąd okręgowy zważył, co następuje:**

Oskarżony R. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zanegował, aby w dniu 10 lutego 2016 roku zadał ciosy nożem jakiegokolwiek kobiecie, czy szarpał się z nią lub usiłował wyrwać jej torebkę. Z kolei pokrzywdzona E. D. zmarła, zanim złożyła zeznania w charakterze świadka.

Ustalenia faktyczne sprawy odnośnie samego przebiegu zdarzenia zostały w znacznym zakresie dokonane na podstawie informacji przekazanych przez samą pokrzywdzoną innym osobom już w dniu zdarzenia, tj. najpierw pracownicy restauracji (...) A. N., później lekarzowi pogotowia (...), już w szpitalu przed pierwszą operacją funkcjonariuszom policji R. Z. (1) oraz T. O. – przy czym z uwagi na upływ czasu ustalenia faktyczne oparte zostały zwłaszcza na zeznaniach R. Z. (1) złożonych w śledztwie, czyli w krótkim czasie od zdarzenia, co wykluczało pomyłki lub zapomnienie szczegółów wynikające z upływu czasu – a także już po przeprowadzonej operacji swojemu synowi D. D. – tu także z zaznaczeniem, iż ustalenia faktyczne oparte zostały zwłaszcza na jego zeznaniach złożonych w śledztwie, z tych samych względów, co powyżej. Istotne jest przy tym, że zeznania tych świadków co do faktów podawanych im w dniu zdarzenia przez pokrzywdzoną, takich jak przebieg zdarzenia i rysopis napastnika oraz istotnych elementów mogących doprowadzić do ujęcia sprawcy, jak posługiwanie się przez niego nożem koloru zielonego (określanym też przez nią jako seledynowy, co niewątpliwie stanowi odcień koloru zielonego), czy jak nakrycie głowy sprawcy – czapki o charakterystycznym wyglądzie, są spójne, co przekonuje o wiarygodności przekazanych za ich pośrednictwem okoliczności zajścia.

Odnośnie istotnych okoliczności sprawy ustalenia zostały oparte również na własnych obserwacjach niektórych świadków i innych dowodach. I tak co do czasu, miejsca oraz skutków zdarzenia istotne znaczenia miały zeznania świadka A. N., do której dwie młode kobiety przyprowadziły pokrzywdzoną ze świeżo zadanymi, krwawiącymi ranami. Odnośnie obrażeń ciała doznanych wówczas przez E. D. zostały one ustalone również w oparciu o zeznania lekarza pogotowia (...) i przede wszystkim w oparciu o dokumentację medyczną szpitalnego leczenia pokrzywdzonej oraz protokół sekcji jej zwłok i opinię ustną biegłych przeprowadzających tę sekcję zwłok. Ponadto część ustaleń dotyczących miejsca zdarzenia, częściowego jego przebiegu (końcowej fazy, w tym co do faktu leżenia pokrzywdzonej na ziemi w czasie atakowania jej przez mężczyznę) oraz pomocy udzielonej pokrzywdzonej przez dwie nieustalone młode kobiety i sposobu zachowania się napastnika w czasie zdarzenia (pochylenie się i wykonywanie przez niego poruszeń rękoma w kierunku pokrzywdzonej), jak i jego zachowania tuż po zdarzeniu, została dokonana w oparciu o zeznania obserwującego to zdarzenie, chociaż nie od samego początku, świadka M. C.. Istotne jest przy tym, że jego zeznania są spójne w tym zakresie z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami A. N. co do faktu przyprowadzenia pokrzywdzonej do miejsca zatrudnienia A. N. przez dwie młode kobiety. Zeznał on mianowicie, że obserwował ucieczkę pokrzywdzonej i dwóch młodych kobiet tylko do momentu ich zniknięcia za rogiem budynku, w którym mieściła się restauracja i nie widział on, czy druga z młodych kobiet również udzielała pomocy pokrzywdzonej – według niego doganiała ona uciekającą pokrzywdzoną i pomagającą jej wówczas drugą młodą kobietę i na tym zakończyła się jego obserwacja tych osób. Zatem nie widział on, co się dalej z nimi stało i czy weszły do restauracji lub mieszczącej się w tym samym budynku kliniki medycznej. Tak się w rzeczywistości stało, co wynika już z zeznań świadka A. N., co czyni zeznania świadka M. C. wiarygodnymi. W tych okolicznościach nie ma wątpliwości, iż obserwował on zdarzenie z udziałem E. D. i napastnikiem, chociaż tylko jego końcowy etap. Natomiast jako jedyny naoczny świadek, miał on możliwość przyjrzenia się temu napastnikowi i następnie opisanego jego wyglądu organom ścigania, a w dalszej kolejności dokonania rozpoznania osoby sprawcy, co też uczynił. Właśnie z uwagi na dokonane przez niego rozpoznanie oskarżonego w czasie czynności okazania osoby oskarżonego R. W. wśród trzech innych mężczyzn, tak istotne jest dokonanie prawidłowej oceny wiarygodności zeznań tego świadka.

Okoliczności związane z miejscem i czasem popełnienia czynu zabronionego na szkodę E. D. wynikają ponadto z dokumentów, w szczególności protokołu oględzin miejsca, zdjęć, dokumentów ze zbiorów policyjnych, czy

medycznych i zeznań świadków funkcjonariuszy Policji oraz lekarza pogotowia odnośnie czasu i miejsca interwencji medycznej i policyjnej po wezwaniu na miejsce zdarzenia/do pokrzywdzonej.

Tu można wskazać, iż niewątpliwie naocznymi świadkami przedmiotowego zdarzenia były wspomniane wcześniej dwie młode kobiety lub przynajmniej jedna z nich, która według M. C. stała przed budynkiem sklepu, w którym on się znajdował i jak on przyglądała się zdarzeniu, ale ani w śledztwie, ani na etapie postępowania sądowego nie udało ustalić się ich tożsamości, chociaż sąd podjął próbę w tym kierunku.

Z kolei na związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy zadaną pokrzywdzonej ranie kłutej okolicy powłok brzucha, a jej zgonem, który nastąpił po około miesiącu, wskazuje wprost treść spójnej wewnętrznie, logicznej i w sposób pełny uzasadnionej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, przeprowadzających sekcję zwłok pokrzywdzonej (pisemnej i ustnej). Zapalenie otrzewnej rozwinęło się na skutek użycia przez osobę zadającą cios w brzuch niewysterylizowanego narzędzia w postaci noża. Ich opinia pozostaje poza tym w zgodzie z opinią biegłego z zakresu chirurgii, który podobnie jak ww. biegłe nie dopatrywał się żadnego naruszenia zasad sztuki medycznej przez lekarzy zajmujących się leczeniem E. D. po zadaniu jej ciosów nożem, czy też przez pozostały personel medyczny.

Dowodom w postaci ww. opinii medycznych, opartych na zapisach dokumentacji medycznej z leczenia pokrzywdzonej, a także na wynikach sekcji jej zwłok i wynikach badań histopatologicznych, które to opinie są spójne wewnętrznie i pomiędzy sobą, a zostały wydane przez biegłych o odpowiednich specjalnościach, tj. posiadających odpowiednią wiedzę i doświadczenie zawodowe, sąd nie znalazł żadnych powodów, by odmówić wiarygodności w jakimkolwiek zakresie.

Wszystkim wymienionym dotychczas dowodom nie przeczą żadne inne dowody, w tym również wyjaśnienia oskarżonego. Natomiast z uwagi na szczątkową relację przebiegu napaści na E. D. przekazaną przez nią innym osobom i brak możliwości przesłuchania jej samej na te okoliczności z uwagi na pogarszanie się jej stanu zdrowia od samego początku pobytu w szpitalu, a następnie jej zgon, a także z uwagi na ogólnikową i dotyczącą jedynie końcowego fragmentu zajścia relację odnośnie tego zdarzenia przedstawioną przez świadka M. C., ustalenia faktyczne w tym zakresie nie mogły być bardziej precyzyjne, niż zostało to w nich ujęte. Generalnie przebieg i okoliczności napaści na E. D. nie nasuwają wątpliwości. Natomiast omówienia wymaga jeszcze jedna kwestia.

Otóż nie można było na podstawie osobowych źródeł dowodowych ustalić liczby ciosów zadanych pokrzywdzonej nożem przez sprawcę. Zostały u niej stwierdzone trzy rany kłute, w tym dwie umiejscowione w różnych miejscach na tułowiu i jedna na grzbiecie lewej dłoni. Zachodziła zatem możliwość zadania pokrzywdzonej trzech ciosów nożem lub, jak wynika to z ustnej opinii dwóch biegłych z zakresu medycyny sądowej, dwóch ciosów, z których jeden spowodował dwie rany, najprawdopodobniej w czasie osłaniania się pokrzywdzonej lewą ręką przed ciosem skierowanym w klatkę piersiową, którego skutkiem była rana kłuta lewego sutka. Ponieważ z uwagi na ubogi w tym zakresie materiał dowodowy i więcej niż jedna realnych możliwości powstania rany dłoni, sąd musiał te wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Stąd w ustaleniach zostało przyjęte, iż sprawca zadał dwa, a nie trzy ciosy nożem, a co do tego, w jakich szczegółowo okolicznościach to nastąpiło, tzn. czy w czasie działań obronnych pokrzywdzonej, czy też nie, nie mając żadnych ku temu przesłanek oprócz możliwości wskazanej przez biegłe – w ogóle się nie wypowiedział. Poza tym nie miało to istotnego znaczenia w sprawie.

Istotnym natomiast elementem ustaleń faktycznych jest tożsamość sprawcy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż napadu na pokrzywdzoną E. D. w dniu 10 lutego 2016 roku, w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzoną i przytoczonych przez wcześniej już wymienionych świadków, dokonał oskarżony R. W.. Na jego udział w zdarzeniu w roli sprawcy napaści na E. D. wskazuje przede wszystkim świadek M. C., czyli jak już wspomniano, jedyny ustalony naoczny świadek tego zajścia. Świadek ten w czasie okazania osoby oskarżonego rozpoznał go bez żadnych wątpliwości, co wynika wprost z treści protokołu przeprowadzenia tej czynności procesowej /k.65-66/ i zeznań świadka M. C. złożonych w czasie rozprawy. Prawidłowość tego rozpoznania nie budzi żadnych wątpliwości. Przede wszystkim świadek M. C. jest osobą postronną; nie znał oskarżonego, ani nie znał pokrzywdzonej, czy członków ich rodzin lub znajomych. Poza tym rozpoznania dokonał w bardzo krótkim

czasie po zdarzeniu, gdyż jedynie po upływie doby, a mianowicie w dniu 11 lutego 2016 r. Zatem miał on świeżo w pamięci wygląd sprawcy. Istotne jest przy tym, że kiedy w dniu 10 lutego 2016 roku obserwował zajście przez szybę wystawową sklepu, w którym był zatrudniony, obserwacji dokonywał co najmniej przez okres kilku minut, ze stosunkowo niewielkiej odległości (czyli ok. 50 m), tj. praktycznie przez szerokość pasa ulicy (...) wraz z chodnikami itp. Miał więc realną możliwość zapamiętania jego sylwetki, ubioru, rysów twarzy i innych cech pozwalających na jego rozpoznanie, zwłaszcza iż sprawca poruszał się w różnych kierunkach i jak wynika z zeznań tego świadka złożonych na rozprawie, był też odwrócony do niego zarówno bokiem, jak i twarzą oraz tyłem. Maciej Chrzanowski w 2016 roku miał 43 lata i nic nie wskazuje, by miał problemy ze wzrokiem lub inne mogące wpłynąć na jego zdolności co do czynienia obserwacji. Zatem jego wiek nie stanowił przeszkody ani w spostrzeganiu, ani w zapamiętywaniu spostrzeżeń, jak to ma miejsce np. u osób w podeszłym wieku, czy też bardzo młodych lub z wadami wzroku nie posiadającymi szkieł korekcyjnych.

Świadek M. C. szczegółowo opisał cechy, po których rozpoznał oskarżonego w czasie okazania jego osoby. Uczynił to w czasie tej czynności procesowej /k.65-66/ i już na etapie postępowania sądowego składając zeznania /k.54-56 akt sądowych/. Nie miał przy tym najmniejszych wątpliwości, nawet pomimo wcześniejszego swojego przekonania wyrażonego w czasie przesłuchania go w dniu zdarzenia, iż nie będzie w stanie rozpoznać napastnika.

Czynność okazania osoby oskarżonego została przeprowadzona z zachowaniem stosownych reguł przeprowadzenia tej czynności. W szczególności osoby przybrane do okazania były trzy – M. Z., D. T. i M. S., wszystkie płci męskiej, przy czym zasadniczo ich sylwetki i cechy charakterystyczne, takie jak kolor włosów, ich długość, fryzura, wzrost, waga/postura, ubiór (wszyscy bez kurtek) itd. nie odbiegały zasadniczo od siebie, co wynika z ich zeznań /k.220-221v akt sądowych/, wyjaśnień oskarżonego /k.220-221 akt sądowych/ i obserwacji tych osób oraz oskarżonego w czasie rozprawy, co przełożyło się na stosowne zapisy w protokole rozprawy /k.220-221v akt sądowych/. D. T. jest o około 10-15 cm wyższy od oskarżonego, a M. Z. bardziej otyły, co jednak nie stanowi o uchybieniu regułom przeprowadzenia czynności okazania, gdyż trudno jest szybko znaleźć osoby o wszystkich podobnych cechach, tj. wzroście, posturze, kolorze włosów, ich długości, zarostie na twarzy (oskarżony miał zarost w tamtym czasie, co wynika ze zdjęć wykonanych w czasie oględzin jego osoby, a osoby przybrane do okazania nie miały długiego zarostu na twarzach, przy czym M. Z. był pewien, że w czasie okazania nie miał zarostu, a pozostali dwaj mężczyźni mogli mieć lekki zarost, czyli porównywalny do zarostu oskarżonego - jeden z nich miał zarost na twarzy w czasie rozprawy - lub byli w czasie okazania ogoleni). Wszyscy ww. świadkowie zeznali, iż w czasie czynności okazania, w których często uczestniczą, osoby przeprowadzające tę czynność starają się upodobnić osoby przybrane do osoby okazywanej ubiorem – np. wszyscy są bez kurtek.

Oskarżony wyjaśnił, że w czasie okazania miał założone kajdanki /k.121, 220-221 akt sądowych/. To twierdzenie oskarżonego jest gołosłowne; osoby przybrane do okazania w swoich zeznaniach nie potwierdziły tej okoliczności. Zatem nie ma powodu by na podstawie wyłącznie twierdzenia oskarżonego kwestionować prawidłowość przeprowadzenia omawianej czynności procesowej. Takie przeprowadzenie czynności z góry narzucałoby wskazanie na oskarżonego przez osobę, której był okazywany, a przecież czynność przeprowadzali funkcjonariusze Policji, którzy są profesjonalistami i jest mało prawdopodobne, by popełnili tak podstawowy błąd.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt tej czynności procesowej. Oskarżony i osoby przybrane do czynności okazania były bez czapek, jak podali, a jedynie oskarżony miał tatuaż na twarzy /zdjęcia k.71 akt sądowych/. Pomimo, iż czapka z daszkiem, którą nosił oskarżony w dniu 10 lutego 2016 r., zasłaniała ten tatuaż (zdjęcia k.71 akt sądowych), czyli świadek M. C. nie mógł go dostrzec chociażby z tego względu, a także z uwagi na niejaskrawe wybarwienie tatuażu, to podczas okazania osoby, kiedy oskarżony był bez czapki i tatuaż był widoczny na czole (co widać na zdjęciach z k.71 akt sądowych), nie stanowiło to przeszkody w rozpoznaniu go przez świadka. Zatem tym bardziej to rozpoznanie należy ocenić jako prawidłowe. Ponadto oskarżony w czasie tego okazania był bez kurtki, jak wyjaśnił /k.220v akt sądowych/, zatem z pewnością świadek M. C. nie rozpoznał go po jej kolorze, zapamiętanym z czasu obserwacji zdarzenia.

Kolejnym argumentem przemawiającym za prawidłowością rozpoznania oskarżonego przez tego świadka, jest rysopis podany przez tego świadka od razu w dniu zdarzenia, czyli jeszcze przed okazaniem mu osoby oskarżonego /k.20-21/. Określił on wiek sprawcy na 40 lat (oskarżony miał wówczas 35 lat). Podał, że miał on charakterystyczną czapkę z daszkiem w kolorze ciemnym z przechodzącym przez jej środek pasem w kolorze beżowym, jasnym (oskarżony w dniu zdarzenia nosił taką czapkę, co wynika z protokołu oględzin jego osoby i wykonanych zdjęć). Według świadka miał on ciemną kurtkę sportową (co również się zgadza). Spodnie według świadka miał jasne, beżowe (w czasie zatrzymania oskarżony miał na sobie granatowe dżinsy, zatem tu pojawiła się jedyna różnica). Opisana przez świadka twarz miała być szczupłą, zniszczona jak od nadużywania alkoholu (określenia zgodne z wyglądem twarzy oskarżonego), a budowa jego ciała – szczupła (również określenie zgodne z budową ciała oskarżonego). Wzrost sprawcy według niego to 170-176 cm (zgodnie z zapisem ujętym w protokole oględzin osoby oskarżonego /k.36v/, ma on 175 cm wzrostu).

Te wszystkie okoliczności zdecydowanie potwierdzają prawidłowość rozpoznania dokonanego przez M. C. osoby R. W., jako osoby pochylającej się i szarpiącej się z leżącą na ziemi kobietą lub wyszarpującą jej torebkę, którą później okazała się E. D.. Niewątpliwie zaś w czasie tego właśnie zdarzenia sprawca działający w pojedynkę zadał jej ciosy nożem, co wynika już z innych dowodów, omówionych powyżej. Zatem to oskarżony R. W. dokonał czynu zabronionego na szkodę E. D. w dniu 10 lutego 2016 roku.

Oprócz przytoczonych już argumentów potwierdzających to stwierdzenie, dochodzi cały szereg innych:

Przede wszystkim należy wskazać na rysopis sprawcy i jego wygląd podawany przez samą pokrzywdzoną innym osobom krótko po zdarzeniu. Odnośnie rysopisu sprawcy, podała policjantom jego przybliżony wiek – około 30 lat, opisała sylwetkę – miał mieć szczupłą budowę ciała i kilkudniowy zarost na twarzy, a także podała charakterystyczny element jego odzieży – czapkę z daszkiem koloru ciemnego. Według niej ubrany był w szarą kurtkę. Wszystkie wymienione cechy charakteryzują 35-letniego wówczas oskarżonego, co wynika z protokołu oględzin jego osoby i jego odzieży oraz wykonanych wówczas zdjęć.

Tu można dodać, iż oskarżony wyjaśnił, że cały dzień chodził w tej samej odzieży, w której został zatrzymany /k.44-46 akt sądowych/, co by się zgadzało.

Pokrzywdzona opowiedziała policjantom w szpitalu i w późniejszej rozmowie swojemu synowi, iż broniąc się ugryzła napastnika w rękę, jak wynika z zeznań tych świadków. Tymczasem oskarżony nie miał stwierdzonych w czasie oględzin jego osoby z udziałem lekarza żadnych świeżych śladów uszkodzeń ciała. Ta okoliczność braku śladów ugryzienia na rękach oskarżonego nie wyklucza jednak możliwości ugryzienia go przez pokrzywdzoną. Wszystkie podane przez E. D. fakty związane ze zdarzeniem, a także opis osoby sprawcy i fakt użycia przez niego noża w zielonym kolorze (o czym szczegółowo dalej) podała ona spójnie z innymi dowodami, więc nie ma powodu, aby akurat w tym zakresie miała podawać nieprawdziwe fakty. Nie wiadomo jednakże, z jaką siłą ugryzła i czy w ogóle przecięła skórę na ręce napastnika. Nie wiadomo też, czy ugryzła go w dłoń, czy w inną strefę kończyny górnej. Jeżeli nie w dłoń, to trzeba pamiętać, iż napastnik był w zimowej kurtce, na której ślady ugryzienia nie byłyby z pewnością widoczne.

Odnośnie noża użytego przeciwko pokrzywdzonej w czasie zdarzenia, to według jej relacji przekazanej policjantom, był to zielony nóż o długości ostrza około 10 cm. Długość ostrza noża podana przez nią jest zbliżona do długości jednego z noży znalezionych przy oskarżonym w godzinach wieczornych w dniu zdarzenia – fakt odebrania mu noża wynika z protokołu przeszukania oskarżonego i odebrania mu trzech noży i jest potwierdzony wielokrotnie wyjaśnieniami samego oskarżonego. Samo zdarzenie, w którym pokrzywdzona została ugodzona nożem, zaistniało wcześniej, około godz. 14:00. Odebrany oskarżonemu jeden z noży miał długość ostrza 11 cm. Był to nóż koloru zielonego, czyli koloru wskazanego przez pokrzywdzoną innym osobom: po pierwsze - pracownicy restauracji, po drugie - lekarzowi pogotowia ratunkowego, po trzecie - dwóm funkcjonariuszom policji w szpitalu i po czwarte - synowi.

Co więcej parametry ostrza tego zielonego noża znalezionego przy oskarżonym R. W., odpowiadają znanym parametrom ran kłutych tułowia – długości kanału jednej i szerokości kanału drugiej. W podbrzusze nóż wbity został bowiem na głębokość co najmniej ok. 8-10 cm. Z kolei szerokość rany sutka wyniosła co najmniej 1,8 cm, jak wynika

z opinii medycznej – protokołu sekcji zwłok i ustnej opinii biegłych ją przeprowadzających i ustalających przyczynę zgonu. Tymczasem długość ostrza zielonego noża znalezione przy oskarżonym w dniu zdarzenia wynosiła 11 cm, a szerokość ostrza w najszerszym miejscu - 1,8 cm /protokół oględzin noży k.38-39/.

Z kolei z wyjaśnień oskarżonego R. W. i zeznań świadków B. G. (1) oraz jego matki L. G. wynika, iż oskarżony zabrał z ich mieszkania ten zielony nóż jeszcze zanim przed godz. 14:00 w dniu przedmiotowego zdarzenia opuścił mieszkanie. Sam oskarżony określił ten czas na godz. 11:00-12:00 /k.106 akt sądowych/, a świadek B. G. (1) na czas między godz. 12:00, a godz. 13:00.

Biorąc pod uwagę podaną przez świadka L. G. okoliczność nieobecności oskarżonego od tego czasu do około godz. 15.30 w jej mieszkaniu, w sytuacji, gdy E. D. otrzymała ciosy nożem na krótko przed godz. 14:00-tą i wyjaśnienia samego oskarżonego, iż po opuszczeniu mieszkania poszedł najpierw na ul. (...), później na ul. (...) – „robił kółko”. Przechodził też koło rogu ul. (...) i ul. (...), gdzie znajduje się (...) i pamięta, że na pewno rozglądał się w jej okolicy i mógł się tam zatrzymać – trochę przed nią, trochę za nią, trochę przy przejściu dla pieszych /k.44-46, 111 akt sądowych/, to należy skonstatować, iż w czasie gdy doszło do popełnienia przestępstwa na szkodę E. D., był on w okolicach miejsca jego popełnienia.

Również zapisy z nagrań monitoringu potwierdzają jego obecność w tamtym rejonie – z tym, że trudno na ich podstawie ustalić precyzyjnie czas, kiedy to miało miejsce, jak wynika z zeznań świadka R. Z. (1), dokonującego z kolegą z patrolu przeglądu zapisu nagrań w dniu zdarzenia, co doprowadzało ich do ujęcia oskarżonego jeszcze w tym samym dniu.

Jedynym dowodem pozostającym w sprzeczności z ustaleniem, iż to oskarżony R. W. napadł na pokrzywdzoną, są jego własne wyjaśnienia. W zakresie, w jakim zaprzeczają one temu ustaleniu, są one jednak niewiarygodne z wszystkich omówionych już szczegółowo powodów. Odmowę przyznania im waloru wiarygodności uzasadniają też kolejne argumenty.

I tak wyjaśnienia oskarżonego opisują, co robił on do momentu przechodzenia przez niego koło skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), gdzie znajduje się agencja bankowa (...) i gdzie na pewno rozglądał się w jej okolicy i mógł się tam zatrzymać – trochę przed nią, trochę za nią, trochę przy przejściu dla pieszych, jak sam wyjaśnił. Odpowiada to zauważonej przez pokrzywdzoną obserwacji jej osoby przez nieznanego jej mężczyznę, który ją wkrótce potem zaatakował, o czym opowiadała synowi.

Później oskarżony nie pamiętał już, w którą stronę się udał i nie pamiętał co się działo z nim aż do godziny około 18:00, kiedy to pojechał do lombardu /k.44-46 akt sądowych/. Ten brak pamięci tłumaczył on swoim upiciem alkoholowym. Zatem nie ma on żadnego tzw. alibi na czas, kiedy doszło do popełnienia przestępstwa stanowiącego przedmiot tej sprawy karnej.

Poza tym oskarżony początkowo w śledztwie sam wyjaśnił, że na ulicy (...) pokłócił się z jakąś kobietą. Nie wiedział o co poszło, był jednak pewien w 100 procentach, że doszło między nim, a nią do utarczki słownej. Nie był przy tym w stanie przypomnieć sobie, jak wyjaśnił, czy szarpał się z nią i czy przewracał ją na ziemię. Nie przypominał też sobie, aby zadał jej jakieś ciosy nożem. Nie pamiętał, jak ubrana była ta kobieta, ani jej twarzy.

Oczywiście z tych jego wyjaśnień nie można wyprowadzić wprost wniosku, iż oskarżony odnosił się do osoby E. D.. Jednak biorąc pod uwagę całokształt sprawy, jest to wysoce prawdopodobne. Czy oskarżony nie pamiętał zdarzenia rzeczywiście, czy tylko tak twierdził, to zupełnie inne zagadnienie, przy czym nie jest to możliwie do ustalenia.

W czasie rozprawy, po odczytaniu wyjaśnień złożonych w śledztwie, oskarżony odniósł się do ich treści wyjaśniając, że nie pamięta, czy kłócił się z „tą panią” i twierdził, że wyjaśniał w śledztwie ogólnie, iż miał takie przypadki, że pokłócił się z jakąś kobietą z powodu bluźnienia lub palenia na przystanku, ale nie w tym konkretnym wypadku. To jednak jedynie próba zmiany niekorzystnych dla oskarżonego wyjaśnień podjęta w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wniosek ten uzasadnia wyjątkowo nieudolna próba wyjaśnienia tych ewidentnie sprzecznych wersji. I tak

początkowo oskarżony twierdził, że czytał swoje pierwsze wyjaśnienia, ale pomyślał, że o tej „nieścisłości” powie „na sprawie”. Natomiast po odczytaniu kolejnych wyjaśnień stwierdził, iż zapoznawał się z treścią tych protokołów dopiero na koniec śledztwa. Kiedy zaś okazane mu zostały te protokoły, potwierdził własnoręczność podpisów złożonych w dniach sporządzenia tych protokołów, a także własnoręczność zapisów, iż zapoznał się z treścią protokołów i jest ona zgodna z jego wyjaśnieniami, ostatecznie twierdząc, iż mógł przeoczyć te zapisy.

Tak więc oskarżony nie tylko nie wytłumaczył sprzeczności, ale popadł w kolejne, związane z tłumaczeniem przyczyn tych wcześniejszych. Dodatkowo oświadczył natomiast, że pierwsze przesłuchanie nie powinno było odbyć się w dniu jego zatrzymania, bo był pod wpływem alkoholu, co jednak jest zarzutem o tyle chybionym, że jego pierwsze przesłuchanie miało miejsce w dniu 11 lutego 2016 roku, czyli dzień po zdarzeniu.

Wyjaśnienia oskarżonego są też sprzeczne z zeznaniami świadków L. G. i B. G. (1) co do okoliczności, jaką było nakazanie oskarżonemu opuszczenia ich mieszkania w dniu zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił, że nie było żadnej szarpaniny z B. G. (1) i nie kazano mu opuścić mieszkania. A jednak nie ma powodu, aby odmówić wiarygodności spójnym zeznaniom tych świadków co do przyczyny, przebiegu konfliktu i jego konsekwencji, gdyż nie mieli oni powodu, aby składać fałszywe zeznania w takich błahych w zasadzie kwestiach. Poza tym oskarżony sam wyjaśnił, że w dniu 10 lutego 2016 roku, już po godz. 18:00, spotkanemu znajomemu M. mówił, że ma problemy z mieszkaniem i chce „coś wynająć”. Zatem oskarżony przyznał, że w tym dniu miał kłopoty z miejscem swojego zamieszkania. Dalej składając wyjaśnienia tłumaczył co prawda, że B. pozwolił mu mieszkać u siebie, ale myślał na przyszłość, gdyż w lutym miał podjąć legalną pracę, ale w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, to jego kolejne głośłowne twierdzenie. Co ma bowiem wspólnego podjęcie pracy ze zmianą miejsca zamieszkania, a poza tym sam on wcześniej wyjaśnił, że „miał problemy z mieszkaniem”, a jego tłumaczenie nie wskazuje na żadne problemy tego rodzaju.

Te uwagi nie odnoszą się do wyjaśnień istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jednakże uzupełniają one całościową, zasadniczo negatywną ocenę tego dowodu z punktu widzenia jego wiarygodności w istotnych dla sprawy kwestiach.

Pozostałe dowody przytoczone w stanie faktycznym sprawy, nie omówione dotychczas, zostały ocenione jako wiarygodne. Natomiast są też dowody, które nie mogły stanowić podstawy tych ustaleń.

I tak opinia z zakresu badań daktyloskopijnych noży /k.236-240/ uzupełniona o ustną opinię biegłego P. K. /k.106-108 akt sądowych/ - jest wiarygodna, ale z uwagi na brak śladów daktyloskopijnych na zabezpieczonym nożu koloru zielonego, nie wnosi ona do sprawy nic istotnego. Ponadto niewątpliwie badane trzy noże znaleziono przy oskarżonym, a zatem jego ślady na nich nie mogłyby dziwić, zwłaszcza że wyjmował je on osobiście z odzieży na polecenie funkcjonariuszy Policji /zeznania świadka T. O. k.108-111/. Takich śladów nie ujawniono na zielonym nożu, co może być wynikiem wytarcia noża, zmycia lub działania na niego w inny sposób fizycznie, przy czym ślady mogły być usunięte celowo lub nie celowo, jak wynika z tej opinii, a jeżeli nie celowo, to mogło to nastąpić na skutek nieprofesjonalnego zabezpieczenia tego dowodu przez funkcjonariuszy Policji, którzy odebrane oskarżonemu trzy noże włożyli do reklamówki uzyskanej od przygodnie spotkanej osoby (zeznania świadka T. O. k.108-111/, ale też ślady daktyloskopijne mogły być starte np. na skutek przechowywania noża przez długi czas w kurtce przez oskarżonego i jego ocieranie się o nią. W związku z powyższymi uwagami, dowód z opinii daktyloskopijnej nie wpływa na ustalenia faktyczne sprawy.

Opinia z zakresu badań biologicznych noży /k.227-233/ wskazuje, iż na nożach odebranych oskarżonemu, w tym na zielonym nożu zabranym z mieszkania G., nie ujawniono DNA zgodnego z profilem DNA E. D.. Z tego względu dowód ten nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Z jednej strony bowiem brak jest możliwości ustalenia w oparciu o ten dowód, że któryś z tych noży był użyty w kontakcie z E. D., a z drugiej strony z uwagi na możliwość usunięcia śladów biologicznych z noża przed jego odebraniem przez Policję lub w trakcie odbierania (z przyczyn podobnych, jak przy śladach daktyloskopijnych) brak jest też możliwości wykluczenia takiej ewentualności. Temu wnioskowi nie przeczy okoliczność, iż na zielonym nożu i dwóch pozostałych ujawniony został profil DNA zgodny z profilem DNA R. W.. Oskarżony dysponował przecież tymi nożami bezpośrednio aż do czasu ich odebrania przez funkcjonariuszy Policji, a zielonym nożem nawet przez czasokres kilku godzin. Zatem jeżeli przypadkowo lub celowo zatarły się

ślady biologiczne pochodzące od pokrzywdzonej, to zachodziła sposobność pozostawienia śladów biologicznych przez oskarżonego, przy czym zaznaczyć należy, że opinia odnosi się do śladów biologicznych innych niż krew ludzka, której obecności podczas badania biologicznego w ogóle nie stwierdzono.

Opinia z badań biologicznych kurtki oskarżonego /k.76-82/ – wykazała, że plama substancji na kurtce oskarżonego nie zawiera DNA pochodzącego od E. D. – oznaczony profil DNA pochodził od oskarżonego. Opinia ta zatem również nie wnosi do sprawy nic istotnego.

Z wypisu z książki interwencji K. w Ł. /k.77-78 akt sądowych/ nie można ustalić danych osoby zgłaszającej, a zatem również ewentualnie tożsamości żadnej z dwóch młodych kobiet udzielających jako pierwsze pomocy pokrzywdzonej, a wcześniej obserwujących zajście (przynajmniej jedna z nich, jak wynika z zeznań M. C.), o ile to któraś z nich zgłosiła zdarzenie - obie one do kogoś telefonowały bezpośrednio po zdarzeniu, jak zeznał M. C..

Zeznania świadka R. F. – funkcjonariusza Policji zabezpieczającego odzież pokrzywdzonej w szpitalu i rozmawiającego z jednym z lekarzy o stanie zdrowia pokrzywdzonej E. D. w dniu zdarzenia, nie wnoszą nic istotnego do sprawy /k.57 akt sądowych/.

Wydruk zdjęcia z telefonu /k.100 akt sądowych/, rozpoznanie osoby na tym zdjęciu, a właściwie czapki noszonej przez tę osobę, dokonane przez E. D., jak wynika z zeznań P. M. /k.105 akt sądowych/, ówczesnej narzeczonej D. D., potwierdzają zeznania świadka D. D.. Jednakże ponieważ P. M. nie zeznawała na etapie postępowania przygotowawczego, tj. w czasie, kiedy jeszcze stosunkowo krótko po zdarzeniu świadkowie nie posiadali pełnej wiedzy z akt sprawy, a jedynie z własnych przeżyć, jej zeznania złożone w późniejszym czasie mogą być niejako „skażone” wpływem syna pokrzywdzonej D. D., wynikającym z posiadanych przez niego obszernych informacji już z akt sprawy A zatem na ich podstawie nie można wysnuwać pewnych wniosków. D. D., jako syn zmarłej pokrzywdzonej, miał możliwość uzyskania dostępu do zapisów monitoringu i zgrania zapisu wizerunku osoby oskarżonego, a następnie przesłania go na telefon narzeczonej. Tego rodzaju manipulacje z technicznego punktu widzenia nie są wykluczone, a zatem w tym zakresie należy wykazać czujność i okolicznościom wskazywanym zgodnie przez tych dwóch świadków z tego tylko powodu, czyli daleko posuniętej ostrożności, odmówić wiarygodności. Ponadto przepisy KPK i przepisy wydane na ich podstawie przewidują stosowną procedurę przeprowadzania czynności okazania wizerunku osoby, a w tym wypadku nie ma wątpliwości, iż procedura ta nie została zachowana w żadnym stopniu; przede wszystkim czynność ta nie została przeprowadzona przez uprawnione organy procesowe.

Identycznie zresztą należy ocenić okazanie pokrzywdzonej E. D. przez jej syna zdjęcia noży w lokalnej prasie. W tym wypadku nie ma wątpliwości, iż doszło do pokazania tego zdjęcia i że pokrzywdzona stwierdziła wówczas, iż widoczny na zdjęciu zielony nóż został użyty w stosunku do niej przez napastnika (D. D. zeznawał o tym już w śledztwie), ale z uwagi na niezachowanie wymogów stosownych przepisów dotyczących procesowych czynności okazania rzeczy, fakt rozpoznania przez pokrzywdzoną na zdjęciu noża, jako narzędzia zbrodni, nie może stanowić i nie stanowi podstawy ustaleń faktycznych sprawy co do tego faktu, a jedynie wskazuje na chronologiczny przebieg zdarzeń z udziałem pokrzywdzonej.

K. B. /k.219v-220 akt sądowych/ to kolega syna pokrzywdzonej, D. D., którego ten wskazał dopiero na rozprawie w dniu 17.11.2016 r., praktycznie tuż przed zamknięciem przewodu sądowego, składając już po raz drugi uzupełniające zeznania /k.120/. Świadek ten zeznał na temat zachowania pokrzywdzonej na widok zdjęcia trzech noży zamieszczonego w (...) z dnia 13.02.2016 r. Z uwagi na późne „pojawienie się” świadka K. B. w postępowaniu karnym w sytuacji, gdy nikt o jego obecności w szpitalu u pokrzywdzonej wcześniej nie mówił, mając przy tym na uwadze jego bliski związek z D. D. – osobą z oczywistych względów zainteresowaną rozstrzygnięciem sprawy, sąd odmówił wiarygodności jego zeznaniom.

Świadek R. P. /k.219-219v akt sądowych/ to funkcjonariusz Policji, który sporządził notatkę zawartą na k. 62 akt śledztwa, w której zapisał zachowanie się oskarżonego przed złożeniem przez niego wyjaśnień. Z zeznań tego świadka wynika jedynie, iż oskarżony nie negował możliwości dokonania zarzucanego mu obecnie czynu zabronionego, tylko twierdził, że nie pamięta go. Ponieważ zeznania świadka odnośnie wypowiedzi składanych przez oskarżonego w dniu

11 lutego 2016 roku nie odbiegają od treści wyjaśnień oskarżonego złożonych w tym samym dniu, zeznań świadka R. P. nie można ocenić jako istotny dowód w sprawie, zwłaszcza, iż składając je świadek nie pamiętał szczegółów, potwierdzając przy tym treść i autentyczność sporządzonej przez siebie notatki urzędowej.

Oskarżony R. W. używając przemocy wobec E. D. - w celu kradzieży torebki wraz ze znajdującymi się w niej pieniędzmi w kwocie 36 zł - polegającej na trzymaniu jej rękoma za szyję i duszeniu, a następnie godząc się na śmierć pokrzywdzonej, trzymanym w dłoni nożem zadając jej dwa ciosy – jeden w brzuch, a drugi w klatkę piersiową i powodując w ten sposób u niej obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha okolicy lewego nadbrzusza, rany klutej lewego sutka i rany klutej grzbietu lewej ręki, przy czym z uwagi na działania obronne podjęte przez E. D. nie dokonując zaboru mienia, ale na skutek tego zachowania oskarżonego, a konkretnie zadania ciosu w brzuch i spowodowania rany klutej jamy brzusznej, rozwinęło się u pokrzywdzonej ropne rozlanie zapalenie otrzewnej, w wyniku czego zmarła, czynem tym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na zamiar bezpośredni popełnienia przestępstwa rozboju przez oskarżonego R. W. wskazują takie okoliczności sprawy, jak podjęcie przez niego próby zabrania torebki wraz z zawartością zaatakowanej przez niego fizycznie pokrzywdzonej E. D.. W torebkach zwyczajowo kobiety trzymają pieniądze – w tym wypadku w torebce znajdowała się jedynie kwota 36 zł, jak zeznał syn pokrzywdzonej – D. D.. Nie potrafił on natomiast podać wartości samej torebki.

Poza tym w dniu, w którym oskarżony zaatakował pokrzywdzoną, nie miał on jeszcze w momencie tego ataku żadnych środków finansowych, o czym przekonują jego wyjaśnienia, że ponieważ chciało mu się w tamtym dniu ok. godz. 18:00 wypić piwo, to aby mieć na nie pieniądze oddał do lombardu swój telefon. Ponadto w tamtym okresie nie pracował zarobkowo. Potrzebował więc pieniędzy, tym bardziej że nie miał pewności, czy kolega B. G. (1) i jego matka pozwolą mu w dalszym ciągu nocować w ich lokalu po wcześniejszej kłótni i szarpaninie.

Zatem oskarżony ewidentnie działał w celu osiągnięcia przez siebie korzyści majątkowej.

To wrywanie torebki i szarpanie się z pokrzywdzoną, aby ją puściła i użycie w trakcie przypuszczonego na nią ataku najpierw przemocy fizycznej w postaci duszenia za szyję (ślady tego duszenia – opuchnięcie i zaczerwienienie szyi syn pokrzywdzonej zaobserwował w szpitalu, a opowiadała mu duszeniu matka), a później użycie wobec pokrzywdzonej noża, nakazują zakwalifikowanie tego zachowania oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. Silny opór pokrzywdzonej, która pomimo duszenia jej, a następnie zadania jej ciosów nożem, nie puściła torebki, doprowadziły do sytuacji, iż oskarżony nie dokonał jej zaboru. Zatem doszło do fazy usiłowania dokonania rozboju z użyciem noża, natomiast z uwagi na stawiany przez pokrzywdzoną opór nie doszło do jego dokonania. Stąd kwalifikacja czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

Oskarżony R. W. jednym zachowaniem wyczerpał znamiona dwóch przepisów ustawy karnej. Zadając pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, na skutek jednego z nich doprowadził do zgonu pokrzywdzonej. Powstaje pytanie, czy oskarżony w zakresie tego fragmentu zachowania działał z winy umyślnej, to znaczy chciał doprowadzić do śmierci zaatakowanej kobiety zadając jej ciosy nożem, czy też nie chciał, ale się na taki skutek swojego działania godził lub też działał z winy nieumyślnej, czyli w ogóle nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnił go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Sam oskarżony negując w ogóle popełnienie zarzucanego mu czynu, nie wypowiedział się odnośnie motywów swojego postępowania i przebiegu procesu myślenia w czasie popełniania czynu, czy też jeszcze we wcześniejszej fazie. Zatem odnośnie zamiaru sprawcy można wnosić zasadniczo w oparciu o okoliczności strony przedmiotowej czynu. Te okoliczności to ilość zadanych ciosów, miejsce położenia ran na ciele pokrzywdzonej spowodowanych tymi ciosami, siła użyta do zadania tych ciosów.

Oskarżony zadał dwa silne ciosy w newralgiczne dla człowieka okolice ciała, gdzie znajduje się większość najistotniejszych dla życia człowieka organów, takich jak przykładowo wątroba, serce, tj. w podbrzusze i klatkę

piersiową. Wiedza ta jest powszechna i niewątpliwie posiadał ją też oskarżony, którego stan zdrowia psychicznego nie nasuwa wątpliwości co do jego poczytalności, co wynika wprost z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wydanej po przeprowadzeniu badania oskarżonego przez lekarzy tej specjalności oraz biegłego psychologa.

Z kolei na dużą siłę ciosów zadanych nożem wskazuje kilka okoliczności. Po pierwsze oba ciosy przecięły grubą odzież wierzchnią pokrzywdzonej w postaci kurtki zimowej i dwie warstwy odzieży spodniej w postaci półgolfu i podkoszulki.

Po drugie długość kanału rany klutej podbrzusza wynosiła ok. 8-10 cm, jak wynika z opinii biegłych z zakładu medycyny sądowej, czyli była to znaczna długość, świadcząca o dużej sile ciosu nożem, co wynika zresztą również wprost z opinii tych biegłych. Porównanie długości ostrza noża użytego przez oskarżonego, czyli 11 cm, z długością kanału tej rany, prowadzi do wniosku, iż ostrze noża wbiło się w ciało pokrzywdzonej praktycznie po rękojeść; nie można zapomnieć o wskazywanym przez biegłą lekarkę uginaniu się powłok ciała pod wpływem zadania ciosu.

Odnosnie drugiego ciosu, o jego sile można wnosić w oparciu o szerokość rany sutka powstałej po zadaniu tego ciosu. Wynosiła ona co najmniej 1,8 cm (opinia medyczna). Ponieważ pokrzywdzona przez około miesiąc walczyła o życie i w tym czasie następował proces gojenia tej rany, nie można było ustalić długości jej kanału. Natomiast jej szerokość pokrywała się z maksymalną szerokością noża użytego do jej powstania, tj. 1,8 cm (protokół oględzin m. in. noża koloru zielonego użytego przez oskarżonego do zadania ciosów), co niewątpliwie także świadczy o dużej sile ciosu, zwłaszcza w sytuacji, gdy przebił on najpierw grube warstwy odzieży.

Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, iż oskarżony R. W. zadając oba ciosy nożem, co najmniej godził się na doprowadzenie pokrzywdzonej do zgonu. Nie ma natomiast takiej możliwości, aby zadał dwa silne ciosy nożem jedynie na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, gdyż ciosy te były nie tylko silne i do tego dwa, ale i skierowane na ciało pokrzywdzonej, co nie mogło nastąpić przez niezachowanie ostrożności, o czym należy wnosić z zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Natomiast zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na wysnucie całkowicie pewnego wniosku, że oskarżony zadając ciosy nożem chciał doprowadzić do śmierci atakowanej kobiety. Istnieje taka możliwość, ale istnieje też pewna doza niepewności, czy rzeczywiście tak było. Ta wątpliwość wynika z faktu, iż oskarżony nie znał pokrzywdzonej E. D. i nie mógł mieć do niej żadnych roszczeń, czy pretensji. Jego motorem działania była chęć zabrania wartościowych rzeczy i pieniędzy mogących znajdować się w torebce zasadniczo przypadkowej ofiary. Zastrzeżenie „zasadniczo” wynika z faktu, iż obserwował ją co najmniej od momentu opuszczenia przez nią agencji bankowej, a zatem atakując akurat ją, miał nadzieję na posiadanie przez nią w tym czasie przy sobie pieniędzy.

Tak więc po początkowym użyciu jedynie przemocy fizycznej w postaci duszenia za szyję, co nie przyniosło oczekiwanego przez niego rezultatu, gdyż pokrzywdzona nie puściła torebki, aby osiągnąć zamierzony wcześniej cel w postaci dokonania zaboru mienia, posłużył się nożem. Najprawdopodobniej takimi motywami się kierował. Zadanie silnych ciosów nożem byłoby w takiej sytuacji jedynie środkiem do osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie. A zatem w takiej sytuacji oskarżony raczej godził się na spowodowanie skutku w postaci zgonu atakowanej osoby, niż tego rzeczywiście chciał.

Natomiast sam fakt posłużenia się narzędziem tak niebezpiecznym, jak nóż i celowanie nim, i to dwukrotnie, w miejsca położenia bardzo istotnych dla życia człowieka organów, za każdym razem z dużą siłą, a nie np. w kończyny i z mniejszą siłą, wyklucza ustalenie, iż oskarżony godził się jedynie na spowodowanie u pokrzywdzonej obrażeń ciała, czy choroby realnie zagrażającej życiu.

Zatem zadając E. D. ciosy nożem, nie chcąc przy tym jej zgonu, ale na niego się godząc, czyli działając z winy umyślnej w zamiarze ewentualnym, i podejmując to działanie w związku z rozbojem, swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał również znamiona czynu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

W związku z wnioskiem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o rozważanie zakwalifikowania przypisanego oskarżonemu czynu dodatkowo z pkt. 3 przepisu art. 148 § 2 k.k., krótkie odniesienie w tym zakresie. W tej

sprawie oskarżony działał z chęci osiągnięcia przez siebie korzyści majątkowej. Jest to typowa motywacja sprawców przestępstw skierowanych przeciwko mieniu. Nie jest to zatem motywacja zasługująca na s z c z e g ó l n e potępienie, czego wymaga przepis art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Nie ma też żadnych dowodów, które uzasadniałyby przyjęcie odmiennej motywacji działania oskarżonego R. W., niż wskazana. Natomiast takie okoliczności, jak podane przez pełnomocnika, czyli popełnienie czynu w środku dnia, na jednej z największych ulic (...), dosłownie naprzeciwko siedziby Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi i wykazanie przez to przez sprawcę ewidentnego lekceważenia porządku prawnego, mają istotne znaczenie dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu i w konsekwencji wpłynęły na rozstrzygnięcie w zakresie kary.

Ponieważ przypisanego oskarżonemu R. W. czynu dopuścił się on będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 29.01.2008 roku w sprawie II K 537/07 za umyślne przestępstwa podobne (z art. 286 § 1 k.k. - przeciwko mieniu, z art. 158 § 1 k.k. - z użyciem przemocy fizycznej, z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. oraz art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - przeciwko mieniu, a także za czyn z art. 278 § 1 k.k.- przeciwko mieniu) i w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności (w odniesieniu do każdego ze wskazanych przestępstw wymiar orzeczonych kar przekraczał 6 miesięcy, przy czym oskarżony zakończył odbywanie kary łącznej orzeczonej tym wyrokiem łącznym w dniu 26.02.2011 roku), wskazuje to na to, że oskarżony popełniając przypisane mu obecnie przestępstwo działał w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k.

Zachowanie oskarżonego R. W. było zawinione: nie miał on ograniczonej całkowicie lub w stopniu znacznym poczytalności. W odniesieniu do niego brak jest też innych okoliczności wyłączających powinność zachowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Oskarżony był w czasie popełnienia czynu osobą pełnoletnią. Miał pełną możliwość rozpoznania bezprawności czynu i owej bezprawności był świadom. Dokonując czynu działał w normalnej sytuacji motywacyjnej. Sąd wykluczył możliwość zaistnienia któregoś z kontratypów.

Popełniony przez niego czyn był karygodny.

Natomiast stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego R. W. czynu, nie jest w żadnym razie znikomy, co wyklucza ustalenie, iż brak jest materialnej treści przestępstwa. Wprost przeciwnie, stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu był ogromny. Oskarżony R. W. dopuścił się przestępstwa o najcięższym ciężarze gatunkowym, gdyż zbrodni zabójstwa. Skutek popełnienia tego czynu jest nieodwracalny. Nic nie przywróci bowiem do życia E. D.. Przy tym pokrzywdzona w żaden sposób nie przyczyniła się do popełnienia przez oskarżonego tego czynu zabronionego. Była przypadkową ofiarą oskarżonego – mogła nią być każda inna osoba znajdująca się w tym czasie tam, gdzie ona, zwłaszcza jeżeli dokonywałaby opłat w agencji bankowej. Oprawca i ofiara nie znali się wcześniej. Czynu oskarżony R. W. dokonał około godz. 14:00 na rojnej ulicy wielkiego miasta, w pobliżu siedziby Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Zupełnie lekceważył nawet to, że mógł być zauważony i rozpoznany przez wiele osób. Motywacja jego działania, czyli chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, była pospolita i nieadekwatna do zastosowanych przez niego metod działania, czyli zadania silnych ciosów nożem w ważne dla życia ludzkiego organy, z jednoczesnym godzeniem się na zgon pokrzywdzonej kobiety. Zaatakowaną była 65 – letnia kobieta, a atakującym młody, 35-letni mężczyzna. Dla wyrwania torebki lub zmuszenia kobiety do jej wydania mógł zastosować cały szereg innych, mniej inwazyjnych środków. A wszystko to uczynił znajdując się pod znacznym, jak sam twierdził, wpływem alkoholu. W tym dniu wypił wcześniej co najmniej 0,5 litra wódki. Kiedy chodził po centrum Ł., szukał możliwości „łatwego” uzyskania korzyści majątkowej bez konieczności świadczenia pracy. W tamtym okresie prowadził bowiem pasożytniczy tryb życia – nie miał pracy, żył na koszt L. i B. G. (1), którzy nie byli nawet członkami jego rodziny, a czas spędzał nadużywając alkoholu. Po popełnieniu przypisanego mu czynu, kiedy nie uzyskał żadnej korzyści majątkowej wobec obronnej postawy pokrzywdzonej, aby uzyskać parę złotych na piwo, którego wprost łaknął, oddał w lombardzie w zastaw swój telefon.

Ponadto okolicznościami wpływającymi na stopień społecznej szkodliwości czynu oraz orzeczenie o karze – tu w szczególności w zakresie wymiaru kary pozbawienia wolności, był też cały szereg innych okoliczności.

I tak oskarżony jednym działaniem wyczerpał znamiona dwóch czynów zabronionych. W tej sytuacji kara jest orzekana na podstawie surowszego przepisu, w tym wypadku na podstawie art. 148 § 2 pkt 2 k.k., który z uwagi na zabicie człowieka w związku z rozbojem przewiduje wyższy dolny próg ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności, niż przewidziany w typie podstawowym zabójstwa określonym w art. 148 § 1 k.k. Konkretnie kara pozbawienia wolności nie mogła być orzeczona w wymiarze krótszym, niż 12 lat.

Oskarżony działał w warunkach recydywy. To kolejna poważnie obciążająca go okoliczność.

Poza tym oskarżony R. W. niezależnie od tej ostatnio wymienionej okoliczności, był karany wielokrotnie w innych sprawach nie branych pod uwagę przy ustalaniu działania w recydywie. Odbywał też orzeczone kary pozbawienia wolności - sam wskazał że łącznie trwało to około 8 lat, a pomimo to w dalszym ciągu totalnie lekceważy podstawowe zasady porządku prawnego. Jest wyjątkowo niepoprawnym sprawcą. Obecnie z uwagi na jego wieloletni naganny tryb życia przejawiający się w wielokrotnej karalności i pasożytniczym sposobie życia, przy jednoczesnym nadużywaniu przez niego alkoholu i przy jego cechach osobniczych, prowadzących do tak okrutnych dla innych osób skutków, jak zgon – nie liczenie się przy tym z cierpieniami zaatakowanej kobiety i cierpieniami jej bliskich, sąd nie znalazł żadnej okoliczności łagodzącej. Nie było żadnej jego skruchy, żadnego żalu – bo nie jest nim wypowiedzenie w śledztwie do protokołu przesłuchania słów, że jeżeli zrobił jakiejś kobiecie krzywdę, czego nie pamięta, to żałuje swojego zachowania, przy jednoczesnym nie przyznawaniu się do popełnienia tego czynu. Zresztą nawet te pozory skruchy oskarżony odwołał w czasie rozprawy wyjaśniając, że to jego stanowisko było wymuszone przez funkcjonariuszy Policji.

Na koniec należy podkreślić, iż sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności łagodzących, poza jedynie działaniem w zamiarze ewentualnym, a nie bezpośrednim. Z pewnością taką okolicznością nie jest brak osiągnięcia przez oskarżonego R. W. korzyści majątkowej w związku z niedokonaniem zaboru torebki z zawartością, czyli z powodu „zakończenia przestępstwa” rozboju na fazie usiłowania. To jednak nie było wynikiem „zasługi” oskarżonego, a zaciętości pokrzywdzonej, broniącej swojej własności do ostatku sił. Taka właśnie była wyłączna przyczyna tego stanu rzeczy.

Wszystkie wymienione okoliczności ocenione łącznie przekonują o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, nawet pomimo jego działania w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Mając przy tym na uwadze także bardzo wysoki stopień demoralizacji tego oskarżonego, Sąd orzekł wobec niego karę dożywotniego pozbawienia wolności, która jako jedyna jest karą adekwatną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu i spełni cele stawiane karze – te natury ogólnoprewencyjnej, ale przede wszystkim cele zapobiegawcze. Natomiast na osiągnięcie wychowawczych celów kary jest już, w sytuacji oskarżonego R. W., zdecydowanie za późno.

Z uwagi na złą sytuację materialną oskarżonego, który nie ma żadnego majątku ani źródeł dochodu, Sąd odstąpił od orzekania wobec niego kary grzywny w trybie art. 33 § 2 k.k.

Z urzędu zaliczony został na poczet orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 10 lutego 2016 r. godz. 19:40 do dnia 7 grudnia 2016 r. godz. 19:40, kiedy to wprowadzono do odbycia karę orzeczoną przez inny Sąd /k.160 akt sądowych/.

Oskarżonego reprezentował w śledztwie i postępowaniu sądowym obrońca z urzędu, a koszty tej obrony nie zostały przez oskarżonego pokryte. W związku z tym na podstawie § 1, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 1 pkt. 2 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu ( Dz. U. z dnia 5.11.2015 r. poz. 1801), Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. C. kwotę 1.402,20 zł.

Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony nie ma dochodów, ani majątku, a także realnych możliwości zarobkowych, gdyż przebywa w izolacji penitencjarnej, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił go od kosztów sądowych uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.